

dr Danuta Adamska-Rutkowska

**Świadomość
wielowymiarowa
w świetle badań
naukowych**



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

dr Danuta Adamska-Rutkowska

Świadomość wielowymiarowa w świetle badań naukowych



**STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII**
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Aleksandra Lipińska
PROJEKT OKŁADKI: Aleksandra Lipińska

Wydanie I
Białystok 2018
ISBN 978-83-8171-066-4

Copyright © Danuta Adamska-Rutkowska 2016
© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2016
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



**STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII**
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Kup ksi k



Nie kłóćcie się o to, czy istnieje duch, czy materia. To kłótnia jedynie o słowa. Duch i ciało to tylko różne strony tego samego, niewyobrażalnie potężnego bytu.

Baruch Spinoza



Książkę tę dedykuję Annie Deeg, wspaniałej kobiecie, która uświadomiła mi potrzebę upowszechniania wiedzy o rzeczywistości niejawnej. Gorąco jej za to dziękuję.



SPIS TREŚCI



Informacje wstępne	13
Doznania pozacielesne.....	21
Technicznie stymulowana eksterioryzacja	50
Pierwsze wyprawy do rzeczywistości niejawnej	59
Obserwacje własne kompleksu świadomościowego.....	62
Różne obszary fizycznej rzeczywistości niejawnej..	67
Kontakty z istotami w światach równoległych	79
Spotkania z istotami bezcielesnymi w nadprzestrzeni.....	83
Nieznane technologie i nowe koncepcje naukowe	89
Dalekie podróże w rzeczywistość niejawną	101
Wyprawy w czasie.....	104
Podróże w przyszłość	105
Podróże w przeszłość	112
Alternatywne rzeczywistości oraz partnerskie eksploracje nadprzestrzeni.....	114
Jałowe nieba i różne obszary piekieł	118
Obszary aktywności istot bezcielesnych	123
Historia Ziemi	135
Kontakty pozaziemskie – Zgromadzenie.....	138

Wielowymiarowa aktywność świadomości.....	148
Rozwój świadomych form istnienia.....	153
Świadomość planująca.....	161
Konfrontacja badań w stanie pozacielesnym z koncepcjami nowej nauki.....	165
Badania zasobów ludzkiej świadomości.....	185
Pamięć poprzedniego życia.....	190
Przejęcia czyli reinkarnacja wymienna.....	210
Hipnoza drogą do podświadomości i nadświadomości	214
Regresja do wcześniejszych okresów aktualnego życia.....	220
Regresja do poprzednich wcieleń	236
Regresja do okresów między wcieleniami.....	257
Wstąpienie do świata bytów bezcielesnych....	261
Zagadnienie winy i kary	265
Bratnie <i>duše</i> i Rada Starszych.....	268
Przebieg duchowego rozwoju.....	272
Obszary szkoleniowe.....	275
Źródło	285
<i>Duše</i> jako element otaczającej nas rzeczywistości	286
Podsumowanie wiedzy o zasobach nieświadomości	295
Stymulacja zdolności twórczych	302

Jasnowidzenie w stanie hipnozy	311
Podsumowanie niekonwencjonalnych badań świadomości.....	315
Zestawienie dokonań protonauki z wierzeniami	349
Bibliografia.....	373



Omówione tu zjawiska anomalne¹ badane były w ramach prac wyprzedzających, zwanych parapsychologią. Dziedzina ta, uważana niegdyś za pseudonaukę, w II połowie XX wieku uzyskała należny jej status nauki w ścisłym znaczeniu tego słowa i weszła w skład nowej dyscypliny naukowej – psychotroniki, czyli nauki o świadomości. Badania doświadczeń pozacielesnych i ukrytych zasobów świadomości zajmują w niej miejsce wyjątkowe, ponieważ umożliwiły nam wgląd w niejawną część rzeczywistości, całkowicie niedostępną naszej fizjologicznej percepcji. Opisane tu studia w pełni wpisują się w tę nową dziedzinę wiedzy, stanowiąc zarazem cenne uzupełnienie badań konwencjonalnych.

¹ Anomalie – zjawiska odbiegające od tego, co uznawane jest za normę, a zatem także zaobserwowane nieprawidłowości, które nie dają się wyjaśnić na gruncie aktualnej wiedzy naukowej.

Informacje wstępne



Książka ta jest drugą częścią pracy poświęconej badaniom fenomenowi świadomości, któremu zawdzięczamy możliwość wykorzystania przez materię informacji. Całość opracowania poświęconego badaniom *związków ducha i materii* obejmuje następujące zagadnienia:

Pierwszy tom zawiera szereg informacji wprowadzających, które są niezbędne dla zrozumienia całości zgromadzonego materiału. Opisałam w nim też wczesne podjęte przez człowieka próby wychycenia powiązań między *duchem* i *materią*, a także pierwsze naukowe dowody na istnienie innych niż czasoprzestrzenny poziomów istnienia. Tom ten opublikowany został pod tytułem *Związków ducha i materii. Naukowe dowody na istnienie rzeczywistości równoległych*.

W kolejnym tomie opisuję pilotowe badania rzeczywistości niejawnej, które nie tylko umożliwiają wgląd w ukrytą przed naszymi zmysłami rzeczywistość, ale pozwalają również tę wiedzę racjonalnie wykorzystać.

W trzecim zapoznaję czytelnika z osiągnięciami psychotroniki i znaczeniem tej wiedzy dla rozszerzenia naszych możliwości poznawczych i skutecznego działania.

W czwartym prezentuję nowe koncepcje konwencjonalnej nauki, które związane są z funkcjonowaniem świadomości, a także przedstawiam propozycje rozwiązania niektórych problemów w oparciu o całość zgromadzonej wiedzy.

Zanim jednak przystąpimy do zapoznania się z szerokim *spectrum* wyników niekonwencjonalnych badań tego fenomenu, warto przypomnieć sobie na wstępie kilka podanych wcześniej wyjaśnień. W opisywanych tutaj wynikach badań świadomości, a zwłaszcza w relacjach otrzymywanych przy wykorzystaniu hipnozy lub na skutek przeżycia stanu pozacielesnego (OBE²), stosowany jest często przez autorów termin *energia duchowa* lub *energia psychiczna*. Konwencjonalna nauka nie zna takiego pojęcia, więc jak należy rozumieć to sformułowanie? Jest to po prostu energia, którą nasza świadomość wykorzystuje w celowym działaniu. Warto zatem przypomnieć sobie również czym właściwie jest energia i skąd się bierze. Mówiąc najogólniej nauka konwencjonalna określa energię jako **funkcję stanu materialnego układu** (obiektu), która opisuje jego zdolność do spożytkowania tego zasobu (wykonania pracy). Energia określa więc stan gotowości układu fizycznego (jego potencjał) do realizacji jakiegoś działania.

W relacjach wielu wyników badań prowadzonych w sposób niekonwencjonalny można również znaleźć takie określenia jak *pozytywna energia* lub *negatywna energia*. Terminy te bardzo często spotyka się zarówno w opisach sesji hipnotycznych, jak i stanów związanych z przeżyciem eksterioryzacji (OBE), ponieważ oddają one subiektywnie odbierane wrażenia. W rzeczy samej energię należy uznać za neutralną, ani dobrą, ani złą. Fizyka nie zna pojęcia moralności, ale ocena obserwowanych zjawisk w oparciu o to kryterium jest istotną cechą świadomości. Pozytywne lub negatywne według naszego osądu może być zatem wykorzystanie energii lub skutki jej działania, ponieważ ocena jej użycia czy skutków jest właśnie czysto subiektywnej natury.

² OBE (ang. Out of the Body Experience) – doświadczenie pozacielesne, polegające na obserwowaniu rzeczywistości z pozycji poza ciałem biologicznym. Zwane jest również procesem eksterioryzacji.

W wielu opracowaniach, zwłaszcza popularnych, energię utożsamia się z materią, zatem warto zawsze podkreślić istotę związku tych pojęć, aby wykluczyć wszelkie nieporozumienia w tej kwestii. Materia nie jest *skondensowaną* czy też *twardą* energią. Pojęcia te nie są tożsame ani wzajemnie zamienne, choć taki wniosek krąży w obiegu jako rzekoma konsekwencja znanego równania Einsteina $E=m \cdot c^2$. **Równanie to wiąże energię z masą materii**, nie z materią jako taką. Energię i masę należy traktować jedynie jako parametry określające stan materii³, przy czym materia i energia, wzajemnie ze sobą powiązane, mogą przejawiać się w naszej rzeczywistości na wiele sposobów. **Do wystąpienia efektu masy materii niezbędna jest energia** i dokładnie tę informację przekazuje nam przytoczone wyżej równanie.

Warto również doprecyzować pojęcie materii, gdyż treść tego pojęcia – ściśle związanego z opisem rzeczywistości – wciąż rozumiana bywa rozmaicie. W fizyce klasycznej materia zajmuje określoną przestrzeń i posiada niezerową masę. Powszechnie kojarzy się ją z postacią *substancjalną*, ale na poziomie subatomowym materia nie stanowi już w zasadzie pojedynczych obiektów. Może zachowywać się tak, jakby składała się z cząstek, ale nie posiadają one już wymiarów, gdyż możemy je zaobserwować także w postaci fali rozciągniętej w przestrzeni. Nie są to już więc takie obiekty, jakie znamy z codziennego doświadczenia. Tym samym we współczesnej fizyce za materię uznaje się wszystko, co posiada niezerową energię i pęd, bo to one umożliwiają fizyczne oddziaływania, a obszar tych wpływów (niezależnie od ich rodzaju) fizyka określa mianem pola.

³ Parametrami określającymi stan materii są obecnie masa, energia i informacja. Warto przy tym zaznaczyć, że masa nie stanowi już jej fundamentalnej właściwości, natomiast z pewnością jest nią informacja, która jest w materii kodowana i przetwarzana za pomocą stanów kwantowych (w opisie matematycznym – za pomocą wektora stanu układu kwantowego i jego superpozycji, czyli składających się na niego stanów o dobrze określonych wartościach pewnej wielkości fizycznej).

Tak więc materia i energia to w fizyce całkowicie odrębne pojęcia. Energia nie jest bowiem ani jedną z form materii, ani jakimś odrębnym *bytem*, lecz zawsze pozostaje funkcją stanu materii, określającą jej możliwości przejawiania się w działaniu. Każdej akcji towarzyszy też zawsze zmiana stanu materialnych układów wchodzących ze sobą w interakcję, co można krótko określić jako *wymianę energii* między tymi obiektami. Podstawową rolą energii jest więc umożliwienie wzajemnych oddziaływań między różnymi układami materialnymi i związanie ich w ten sposób ze sobą w sieć wielorakich powiązań. Energia (podobnie jak informacja) zawsze związana jest z materialnym nośnikiem, więc materię nadal można traktować jako budulec naszej rzeczywistości. Energia natomiast wciąż pozostaje funkcją jej stanu, określającą możliwość działania. Póki nauka nie zmieni swego zdania na ten temat, nie należy energii rozumieć jako jednej z przyjmowanych przez materię form istnienia.

Omawiane tu zagadnienia uznaje się za funkcjonujące na pograniczu nauki i mistyki, warto zatem zwrócić jeszcze uwagę na pewną kwestię, która też może być powodem nieporozumienia. W misticznych wyobrażeniach *ducha* i *duszy* bywają stosowane zamiennie, jednakże **naukowemu pojęciu kompleksu świadomościowego**, czyli fizycznego układu energetyczno-informacyjnego sterującego procesem życiowym każdego organizmu biologicznego, **odpowiada religijna idea duszy**. Z kolei **pojęcie energii bliższe byłoby mistycznemu określeniu ducha**, czyli czynnika, który umożliwia materii ruch oraz wszelkiego rodzaju aktywność. Problem wywodzi się z podobieństwa brzmień obu terminów, ale wszelka *duchowa* aktywność związana jest zawsze z **materią**, która tworząc układ fizyczny, dysponuje **energią** i **informacją** do wykorzystania. Oznacza to, że **DUCH** jest

wyznacznikiem stanu **MATERII** kompleksu świadomościowego (*duszy*), i to on umożliwia jej ruch i celowe działanie.

Życie i świadomość nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od środowiska, w którym się pojawiły. Badając istotę życia nauka powinna dążyć do wkomponowania tego zjawiska w całość wiedzy o wszechświecie, w jego strukturę i rządzące nim prawa, bowiem fenomeny te muszą stanowić jego immanentną⁴ cechę. Wiedza o otaczającym nas świecie nieustannie się poszerza, a nielokalność zjawisk kwantowych sugeruje, że obserwowana za pomocą zmysłów czasoprzestrzeń jest jedynie wycinkiem otaczającej nas rzeczywistości. Dla anomalnych fenomenów nie istnieją takie bariery jak odległość w czasie i przestrzeni, czy też ekranujące właściwości substancjalnej materii. Oznacza to, że zjawiska te muszą wykorzystywać prawa, które dopiero poznajemy oraz takie rejony rzeczywistości, które umykają naszemu postrzeganiu. W konsekwencji oznacza to, że poza kosmosem muszą istnieć jeszcze jakieś inne, całkowicie realne obszary wszechświata, które łącznie z obserwowanym przez nas otoczeniem tworzą razem całość, a tę staramy się dopiero poznać i zrozumieć. Tylko zaznajomienie się z tą całością, choćby tylko częściowo, daje nam możliwość lepszego wglądu w rzeczywistość wokół nas.

Postulowane przez fizykę teoretyczną wyższe wymiary wszechświata (głębsze poziomy rzeczywistości) wydają się obecnie całkowicie realne. To właśnie w tych niedostępnych naszej zmysłowej percepcji rejonach może kryć się rozwiązanie wielu problemów fizyki. W nich możemy też znaleźć odpowiedzi dotyczące celu i sensu naszego istnienia, gdyż czasoprzestrzeń na pewno nie powstała wyłącznie dla naszego użytku i dla zaspokojenia naszych potrzeb. Problem w tym, że są to rejony

⁴ Immanentny – będący wewnątrz czegoś, tkwiący w czymś, z natury właściwy danemu środowisku bez działania czynników zewnętrznych.

niedostępne nie tylko dla naszych zmysłów, lecz także dla wielu naszych technik badawczych. Nie oznacza to jednak, że rzeczywistość niejawna jest przez to całkowicie dla nas niedostępna. Możemy do niej wkraczać na drodze prowadzonych spekulacji w ramach nauk przyrodniczych oraz matematyki, która pozwoli nam ująć to niejawne otoczenie w rządzące nim prawa. Pierwszej próby wkomponowania rzeczywistości niejawnej do opisu czasoprzestrzennego świata dokonał kilkadziesiąt lat temu brytyjski fizyk prof. dr David Bohm [1-3], natomiast polscy naukowcy: kosmolog prof. dr hab. Michał Heller i matematyk prof. dr hab. inż. Wiesław Sasin, opisując ewolucję wszechświata z wykorzystaniem nowego narzędzia matematycznego, jakim jest geometria nieprzemienialna⁵ [4], wykazali, że początkowa osobliwość, z której wyłonił się kosmos, istnieje nadal jako niejawne środowisko bezczasowe i jest z czasoprzestrzenią nierozzerwalnie związana, tworząc z nią jedną spójną całość [5-7].

Nie mniej nęcącym narzędziem badawczym okazują się obecnie techniki niekonwencjonalne, w których wykorzystywane są możliwości zdobywania wiedzy o rzeczywistości pozaczasoprzestrzennej przez nasz *duchowy* komponent, dla którego te rejony mogą być środowiskiem naturalnym, ponieważ skutecznie wykorzystuje on w swym działaniu właściwości głębszego poziomu rzeczywistości. Można zatem śmiało założyć, że kompleks ten jest strukturą, która sama jest częścią tej innej, trudno dostępnej części wszechświata, którą chcemy badać. Z pewnością nie bez znaczenia jest tu również fakt, że wyniki uzyskiwane w trakcie prowadzenia prac wyprzedzających związanych z funkcjonowaniem rzeczywistości niejawnej są w pełni zgodne i ściśle

⁵Nieprzemienność w matematyce polega na konieczności wykonywania kolejnych operacji w ściśle określonym porządku.

powiązane z osiągnięciami nauki konwencjonalnej, a zatem można śmiało założyć, że tego rodzaju eksperymenty zasługują na miano protonaukowych⁶. W ten sposób nauka wkraczając na wiele sposobów w obszary ukryte przed naszą fizjologiczną percepcją, może przybliżyć nam ich zrozumienie.

⁶ Protonauka – obszar badań prowadzonych na pograniczu obowiązującej wiedzy naukowej, w którym nie rozwinęła się jeszcze ścisła i wiarygodna praktyka, charakterystyczna dla konwencjonalnej nauki. Zazwyczaj w celu weryfikacji pozyskiwanych wyników w tym obszarze wykorzystuje się metody sprawdzone w ramach nauki konwencjonalnej.

Doznania pozacielesne



(...) rozum uwolniony z zewnętrznych więzów może wyjść ze ślepego zaułka mitów, aby otworzyć się pełniej na transcendencję.

Jan Paweł II

(Encyklika *Fides et ratio*)

Stany sugerujące oddzielenie się od ciała biologicznego sterowanego przez świadomość kompleksu energetyczno-informacyjnego (zwanego przez ezoteryków i mistyków *ciałem duchowym*) doświadczane są przez ludzi od lat. Zjawisko to określa się także mianem eksterioryzacji. Dr Celia Green, dyrektor Instytutu Badań Psychofizycznych (ang. Institute of Psychophysical Research) w Oksfordzie, nadała mu nazwę *stanu egzosomatycznego* (z gr. *ekso* – na zewnątrz, *soma* – ciało), który określiła następująco: *Doznaniem egzosomatycznym jest stan, w którym postrzegane przedmioty podlegają takiej organizacji przestrzennej, że obserwator spogląda na nie z miejsca innego niż to, w którym znajduje się jego ciało materialne.*

Korzystając z tej definicji należy zdawać sobie sprawę, że zastosowane w niej pojęcie *ciała materialnego* użyte zostało w znaczeniu nadanym mu przez fizykę klasyczną. Zgodnie z dzisiejszą wiedzą naukową, wszystkie *ciała* biorące udział w zjawisku eksterioryzacji to układy materialne, choć różniące się stanem materii, a także sposobem jej postrzegania przez człowieka podczas dokonywania przezeń obserwacji. O materialności

ciała *duchowego* świadczy jego zdolność do przemieszczania się w przestrzeni oraz realizacja różnego rodzaju oddziaływań, a zatem także zasób energii, który te działania umożliwia.

Do opisu stanów eksterioryzacji stosuje się także takie pojęcia jak *ekskursja*, *bilokacja*, *autofania*, *telefonacja* czy wydzielanie *sobowtóra* [1]. Wszystkim tym określeniom, niewątpliwie związanym z osiągnięciem stanu pozacielesnego, nadaje się jednak różne znaczenia, a zatem warto je uściślić.

Założmy wstępnie, że wysunięta przez australijskiego neurofizjologa prof. dr. Johna C. Ecclesa (1903-1997) koncepcja lokalizacji świadomości w kompleksie energetyczno-informacyjnym o fizycznej naturze jest prawdziwa⁷ [2]. Eksterioryzacja oznaczałaby wtedy stan, w którym kompleks świadomościowy (a wraz z nim świadomość) przemieszczałby się poza obręb ciała organicznego. Przy tym założeniu migrująca w czasoprzestrzeni świadomość, przynależna do układu znajdującego się w stanie egzozomatycznym, dokonywałaby obserwacji własnego ciała z punktu znajdującego się poza wykorzystywanym organizmem, co byłoby w pełni zgodne z definicją podaną przez Celię Green.

Niekiedy obserwuje się wtedy pojawienie sobowtóra, zwanego też *fluidalem* lub *fantomem*, co oznaczałoby *bilokację* (łac. *bis* – dwa razy, *locatio* – umiejscowienie). Najczęściej fantom postrzegany jest wizualnie jako zjawą, ale zdarza się, że bywa mylony z żywym człowiekiem, jeśli można wejść z nim w kontakt słowny i dotykowy. Wygląd sobowtóra jest zwykle identyczny z ciałem biologicznym osoby, która uległa bilokacji, wykazuje autonomię psychiczną, a nawet intelektualną, jest też

⁷ Koncepcję tę prezentuję w czwartej części cyklu publikacji poświęconych roli świadomości w układach materialnych. Zawiera ona naukowe dowody na związek *ducha* i materii, które zgromadziła nauka konwencjonalna.

mniej lub więcej *zmaterializowany*⁸ i bywa, że daje się fotografować. Spotykane w literaturze określenia sobowtóra, takie jak *ciało astralne* lub *projekcja astralna*, znane są z okultystycznych i teozoficznych interpretacji tego zjawiska. Według terminologii dr Celi Green sobowtóra powinno się określać jako *ciało parasomatyczne*. W stanach bilokacji możliwe jest przejawianie się tego duplikatu w działaniu wymagającym użycia siły, co najczęściej tłumaczone jest wykorzystaniem zjawiska psychokinezy.

Bilokacja pozwala nam uzmysłwić sobie, że fenomen eksterioryzacji może być następstwem podziału⁹ kompleksu świadomościowego, a od stosunku obu części względem siebie zależy, czy ciało organiczne zachowuje świadomość biegu zdarzeń w trakcie tego zjawiska, czy też ją traci. W wypadkach, gdy kompleks świadomościowy przebywając poza ciałem przemieszcza się do odległych miejsc, zjawisko to bywa nazywane *ekskursją* (łac. *excursio* – wybieganie, wycieczka).

Terminy *autofania* (ang. *autophany*, czyli pojawienie się samemu sobie) i *telefania* (z gr. *tele* – daleko, czyli pojawienie się w innym miejscu), zostały wprowadzone przez badacza zjawisk anomalnych Aleksandra Nikołajewicza Aksakowa [3], a ich znaczenie jest identyczne ze znaczeniem terminu *bilokacja*. Dr Paul Sollier zjawisko to nazwał *autoskopia* (z gr. *autós* – sam, *skopeo* – oglądam, a więc jako oglądanie samego siebie) [4], ale ten termin może stanowić źródło nieporozumień, ponieważ psychologia pod tą nazwą rozumie omam wzrokowy, wiążący się z doznaniem, że ciało uległo podwojeniu.

Zjawiska eksterioryzacji doświadczą się najczęściej w stanach kryzysowych lub bliskich śmierci, mogą go jednak także doznać

⁸ W tym kontekście oznacza to, że jego ciało może być odbierane jako substancjalne, jeśli można go dotknąć bez wrażenia penetracji w głąb ciała.

⁹ Jest to podział pozorny, bowiem obie części kompleksu (wewnątrz i na zewnątrz ciała) nadal stanowią spójną całość.

osoby całkowicie zdrowe w wyniku osiągnięcia *zmienionego stanu świadomości* (podczas medytacji, w stanie religijnej ekstazy, silnego wzburzenia emocjonalnego, po zażyciu substancji narkotycznych lub w wyniku stosowania innych technik stymulujących zmianę stanu świadomości). Liczba osób, które doświadczyły stanu egzosomatycznego jest prawdopodobnie o wiele większa niż się na ogół przypuszcza, bowiem bardzo często zjawisko to zachodzi podczas snu, gdy nie zdajemy sobie z tego sprawy. Dowiodły tego m.in. badania świadomości w stanie hipnozy (rozdział *Hipnoza drogą do podświadomości i nadświadomości*), które wykazały, że stan pozacielesny bywa wykorzystywany przez kompleks świadomościowy podczas snu dla odpoczynku od ciała organicznego (w celu energetycznej regeneracji). Stanu tego można doznać też spontanicznie, co dla osoby go doświadczającej okazuje się zwykle sporym zaskoczeniem.

Jak już wspomniałam, że zjawiskiem eksterioryzacji ściśle łączy się inny obserwowany od lat fenomen, a mianowicie postrzeganie zjaw osób żyjących w czasie i miejscach, w których nie powinny być obecne. Zjawy te są sobowtórami fluidalnymi, a ich pojawienie się łączone jest z migracją kompleksu świadomościowego poza ciało. Pierwsze z doniesień zjawiska bilokacji pochodzi z XVII wieku i daje dość dokładny opis tego fenomenu. Doszło do niego w chwili kryzysu psychicznego ciężko chorej Mary Goffe zamieszkałej w Rochesterze w hrabstwie Kent, a zmarłej w dniu 4 czerwca 1691 roku podczas pobytu u ojca w West Malling.

Dzień przed śmiercią zapragnęła zobaczyć dwoje swych dzieci, pozostawionych w domu pod opieką bony. Nie było to jednak możliwe, ponieważ była zbyt słaba by opuścić łóżko i odbyć podróż. Między godziną pierwszą a drugą w nocy wpadła w stan,

który można byłoby określić jako rodzaj letargu. Pielęgniarka nie wyczuwała jej oddechu, nie była więc pewna czy chora żyje, czy zmarła. Nazajutrz rano po odzyskaniu świadomości chora oświadczyła, że była w domu i widziała dzieci. Tłumaczono jej, że przez całą noc nie opuściła łóżka, ale nie dała się przekonać. Sprawą zainteresowano się bliżej dopiero wtedy, gdy opiekunka dzieci w Rochesterze zapewniła, że tej właśnie nocy nieco przed godziną drugą widziała, jak Mary Goffe wyszła z pokoju, w którym spało jej starsze dziecko, a potem przez kwadrans stała przy łóżku młodszego. Kobieta wówczas nie spała, uniosła się na łóżku i przyglądała zjawie. Usłyszała przy tym wyraźnie, jak zegar na wieży wybił godzinę drugą. Gdy bona odezwała się, zjawa znikła [5].

Podobne zdarzenie miało miejsce, gdy Alfonso Maria de Liguri (biskup diecezji Sant'Agata de' Goti w pobliżu Neapolu) zasnął rankiem 21 września 1774 roku podczas przygotowań do odprawienia mszy. Po dwóch godzinach ocknął się i oznajmił, że wrócił z Rzymu, gdzie był świadkiem zgonu papieża Klemensa XIV. Z początku uważano to za sen, ale cztery dni później nadeszła oficjalna wiadomość o śmierci papieża. Co więcej, osoby obecne przy łożu umierającego potwierdziły, że widziały i rozmawiały z Alfonso, który odmawiał z nimi modlitwy za konających [6].

Autorką analogicznej relacji prezentowanej w licznych publikacjach jest baronowa Julia von Guldenstubbe. Córka baronowej przebywała w Instytucie Wychowawczym (zwanym też Pensjonatem Neuwelcke) w niewielkim mieście Wolmar położonym niedaleko Rygi, gdzie była świadkiem niezwykłych wydarzeń. W latach 1845-1846 jedną z wychowawczyń była Francuzka z Dijon, panna Emilie Sagée. Była ona osobą wykształconą

i inteligentną, a personel zarządzający działalnością instytutu był bardzo zadowolony z jej pracy, pilności i doświadczenia. Wkrótce jednak pojawił się pewien problem. Zauważono, że niekiedy postać nauczycielki *rozdwaja się*, co wywołało wielką sensację.

Niekiedy, gdy nauczycielka podnosiła się z krzesła, postać *fantoma* pozostawała na nim w pozycji siedzącej. Innym razem, gdy panna Sagée leżała chora, a jedna z wychowanek czytała jej książkę, wychowawczynie nagle znieruchomiała i zbladła. Na pytania przerażonej dziewczyny odpowiadała niezwykle słabym głosem. Chwilę potem pensjonarka dostrzegła wyraźnie postać wychowawczynie przechadzającej się po pokoju. Te fenomeny pojawiały się z różnymi modyfikacjami przez cały czas pracy nauczycielki w instytucie, tzn. przez około półtora roku. Zauważono przy tym, że im lepiej jej sobowtór był widzialny, tym bardziej nauczycielka stawała się odrętwiała i osłabiona. Gdy sobowtór zniknął, nauczycielce wracały siły. Gdy liczba wychowanek zakładu zaczęła maleć, Emilia Sagée dostała wymówienie. Jak się okazało, nie była to pierwsza w jej życiu utrata pracy. Powód był zawsze ten sam – nieustannie powtarzające się zjawisko bilokacji [7].

Znany swego czasu w USA prelegent Thomas Benning wysłał do miejscowości Troy list z zawiadomieniem, że z powodu bólu gardła jego planowany na następny dzień wykład nie odbędzie się. Wieczorem, już po wysłaniu listu, doszedł do wniosku, że wiadomość nie dojdzie na czas, co wprawiło go w zdenerwowanie. List rzeczywiście nie doszedł. Gdy zebrani czekali na prelegenta, rozległo się pukanie do drzwi, po czym stanął w nich Benning. Wszedł i mamrotał coś o przeszkodach w wygłoszeniu wykładu. Podejrzewając, że jest nietrzeźwy, próbowano go wyprowadzić z sali, ale zbiegł szybko po schodach i zatrzasnął za sobą drzwi. Ci, co pobiegli za nim, spostrzegli ze zdumieniem,

że drzwi są zamknięte na klucz. Niebawem nadszedł list donoszący, że jest chory, więc domyślono się, że w sali wykładowej pojawił się jego sobowtór [8].

Interesujący wypadek bilokacji opisał również dr Max Kemmerich. Architekt dr Karl Sch. mieszkający w Berlinie w latach 20. XX wieku, opracowywał projekt konstrukcji teatru. W trakcie pracy natrafił na spory problem, ponieważ nie miał pomysłu na konstrukcję wiązania dachowego. Zirykowany przerwał obliczenia i wyszedł na obiad. Gdy wrócił do swego pokoju z zamiarem kontynuowania rozważań, zauważył przy stole jakiegoś mężczyznę pochylonego nad deską kreślarską. Próbując opanować irytację stanął przy drzwiach i obserwował intruza. Ku swemu zdumieniu rozpoznał w mężczyźnie siebie samego. Sobowtór był identycznie ubrany, miał nawet rozdartą kieszeń dokładnie w ten sam sposób, jak kieszeń jego płaszcza. Inżynier stał nieruchomo, a *fantom* pracował. Wreszcie zaczął się stopniowo rozpraszać i znikł całkowicie. Gdy inżynier zbliżył się do deski kreślarskiej, znalazł na niej graficzne rozwiązanie zadania. Rysunek wykonany był przez *fantoma* szeroką, ale słabą kreską. Rozwiązanie, jak najbardziej prawidłowe, zostało przekazane w oryginale firmie Wilke w Hannoverze, gdzie prawdopodobnie do dziś spoczywa w archiwum [9].

Dokumentacja *Proceedings of the Society for Psychological Research* opisuje wiele tego rodzaju wypadków. Jednym z nich jest powtarzający się pewnej kobiecie sen, w którym zwiedzała jakiś dom, którego nigdy wcześniej nie widziała. Po pewnym czasie jej mąż uznał, że powinni przenieść się do większej siedziby, a następnie zaczął zamiar wcielić w czyn. Podczas rozmowy z właścicielką domu o warunkach wynajmu mąż dowiedział się, że straszy w nim duch jakiejś kobiety. Przy przeprowadzce kobieta ujrzała

dom ze swego snu, natomiast właścicielka domu rozpoznała w nowej lokatorce straszącego ducha. Wygląda na to, że jej kompleks świadomościowy przeprowadził zawnazs wizję lokalną nowego miejsca zamieszkania [9].

Zanotowano też inny podobny wypadek wizytacji z wyprzedzeniem czasowym. W domu pewnego doktora w Anglii dwoje jego gości (mężczyzna i kobieta) oraz pomoc domowa widywali niezależnie od siebie młodą damę w brązowej sukni o rudawoblond włosach. Goście początkowo przypuszczali, że jest to członek rodziny, którego nie zdążyli jeszcze poznać. Mężczyzna, który przy powitaniu próbował uściskać jej dłoń, ze zdumieniem natrafił na pustkę, a postać młodej kobiety rozviała się. Niespełna rok później powrócił z Australii syn doktora z poślubioną tam żoną. Ku zdumieniu pomocy domowej, a potem także znajomych gospodarza, jego synowa okazała się tą samą kobietą, która ukazywała się wcześniej w jego domu. Zaskoczona była również sama kobieta, która – jak się okazało – podczas przebytej przed prawie rokiem w Australii choroby miewała wizje domu swoich teściów. Interesujący w tym wypadku jest fakt, że *fantoma* synowej doktora widziało niezależnie od siebie kilka osób. Również ona zapoznała się wcześniej z domem swego teścia w okolicznościach, które z punktu widzenia uznawanego za racjonalny nie mogły mieć miejsca [9].

Zjawisko eksterioryzacji może zostać wywołane także na drodze telepatycznej. O takim przypadku opowiedział znany amerykański przyrodnik George K. Cherrie (1865-1948). Gdy w październiku 1913 roku przebywał na Kostaryce, znalazł się nieoczekiwanie podczas snu przed swoim rodzinnym domem. Przed drzwiami budynku powitał go radośnie pies, a kobieta, która pojawiła się w otwartych drzwiach, zaprowadziła go bez

słowa do sypialni matki. W pokoju, na łóżku stojącym między dwoma oknami, spoczywała niedawno zmarła matka. Pod wpływem doznanych emocji Cherrie opisał przebieg tego dziwnego snu w swoim dzienniku, a dziesięć tygodni później otrzymał list od siostry informujący go o śmierci matki. Zmarła dokładnie tej nocy, w której Cherrie miał swój nieoczekiwany i w pełni świadomy sen. Nawet pozycja łóżka, o której przyrodnik nie mógł wcześniej wiedzieć, była dokładnie taka jak we śnie. Można założyć, że umierająca matka powiadomiła syna telepatycznie o swojej śmierci, a jego kompleks świadomościowy przeniósł się podczas snu na miejsce zdarzenia, czyli miał miejsce proces eksterioryzacji [10].

Pierwszym naukowcem, który oszacował statystycznie przeżycia pozacielesne był Amerykanin dr Hornell Hart (1888-1967), profesor socjologii w Duke University (Durham, New Jersey) [11, 12]. Podobne studia prowadziło też wielu innych badaczy tego zjawiska, a liczba osób doświadczających stanu egzosomatycznego wahała się zwykle w granicach 20-34% osób ankietowanych. Wyniki uzyskane przez australijskiego psychologa, dr. Harveya J. Irvina wykazały z kolei, że nie występują żadne grupy osób, które byłyby szczególnie predestynowane do tego rodzaju doświadczeń [13].

Wiele relacji opisujących proces eksterioryzacji wykazało, że w ich trakcie ciało robi wrażenie połączonego ze świadomościowym kompleksem energetyczno-informacyjnym za pomocą *srebrnego sznura*. Zwykle miał on kształt cylindryczny, a czasem wygląd płaskiej taśmy. W miarę oddalania się kompleksu świadomościowego od ciała sznur ten rozciągał się i stawał się coraz cieńszy, ale nie ulegał zerwaniu nawet przy odległościach ocenianych na setki czy nawet tysiące kilometrów, jak miało to miejsce podczas przeżycia doświadczenia bliskości śmierci przez C. G. Junga [14]. Jest to element w zasadzie nieznan

nam z czasoprzestrzennej rzeczywistości, ponieważ sznur ten zwykle bywa widoczny jedynie dla kompleksu świadomościowego przebywającego poza ciałem. Może go też ujrzeć osoba wykazująca zdolność percepcji pozazmysłowej (ekstrasensi). Niekiedy dostrzega się w nim wyraźnie przebiegające obok siebie jakby dwa łąca skierowane w przeciwnych kierunkach, a czasem spłot łączy przypominający skręconą linię. Połączenie to opisywane jest w identyczny sposób przez ludzi o różnym statusie społecznym czy zawodowym, niezależnie od pochodzenia czy przynależności kulturowej, a także bez związku z wyznawanym światopoglądem.

Warto podkreślić, że informację dotyczącą formy połączenia eksterioryzowanego kompleksu z ciałem organicznym podają prawie wszyscy autorzy opisujący to anomalne zjawisko. Jeden z południowoafrykańskich psychiatrów, który spisał relacje stanów egzosomatycznych doznawanych przez członków plemienia Basuto, zaznaczył, że nie znali oni języków obcych, z pewnością nic nie czytali na temat *srebrnego sznura*, lecz mimo to potrafili go dokładnie opisać [15].

Fenomen ten z pewnością zasługuje na szczególną uwagę wśród zjawisk anomalnych, ponieważ prowadzone badania wykazały w sposób jednoznaczny, że jest to zdarzenie w pełni realne, daje się rejestrować za pomocą środków technicznych, a zatem nie ma ono nic wspólnego z halucynacjami ani snem. Zjawisko to można również uznać za przekonującą przesłankę świadcząca zarówno o bardziej złożonej naturze człowieka (a zatem także każdego żywego organizmu) niż na ogół sądzimy, jak i o ścisłym związku świadomości z kompleksem energetyczno-informacyjnym (uważanym powszechnie za *ciało duchowe*), a nie z ciałem organicznym, co zgodnie z poczynionym założeniem sugeruje konwencjonalna nauka. Kompleks ten opuszczając ciało